

# Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

## Zarzewie nowych walk i nieszczęść.

WARSZAWA, 25. 5. (Kor. w.) Jeden z poważnych angielskich dyplomatów w rozmowie z korespondentem „Daily Telegraph” oświadczył, że obecna sytuacja polityczna z powodu ogólnego zatargu między proslawiańskimi, a solwiańskimi czynnikami jest podobna do sytuacji poprzedzającej w 1914 r. wybuch wojny.

Wspólne cele „Małej Ententy” coraz bardziej tracą na znaczeniu. Obecnie istnieją one o ile chodzi o wspólną obronę przeciw Węgrom i powołanie do władzy Habsburgów. W najbliższym czasie należy się spodziewać rozwiązania Małej Ententy.

Groźby sowieckie przeciw Rumunii rozbiły solidarność Małej Ententy ponieważ państwa rusofilskie nie myślą popierać Rumunii w obronie przeciw Sowieta.

Obecnie Benesz usilnie pracuje nad utworzeniem trójprzymierza włosko-serbsko-czeskiego, a uprzejmość Mussoliniego dla Sowieta tak się posunęła, że nie zatwierdził traktatu besarabskiego. Po wyborach we Francji Benesz sądzi, że rząd radykalny francuski zbliży się do Sowieta, pragnie Francja również wciągnąć do trójprzymierza i nadać sojuszowi serbsko-włosko-francusko-czeskiemu kierunek wybitnie rusofilski.

W Sowdepji istnieje silny kieru-

nek polityczny reprezentowany przez komunistę-imperjalistę Trockiego, zmierzający do opanowania Konstantynopola przez marsza Rumunję i Bułgarię. Wobec ambicji rosyjskich całkiem słuszne jest zbliżenie się Polski, Rumunii i Turcji i „oni można wytłumaczyć wizytę tureckiej misji w Polsce.

Pewne posunięcia bolszewickie wskazują na to, że muszą się liczyć poważnie z zamierzeniami będzewickimi. Oto w Rumunii i Bułgarii

wykryto szereg spisków bolszewickich.

Nagranicy Rumunii i Polski, Sowiety zupełnie oficjalnie gromadzą wojska, szczególnie duże masy kawalerji. Nad granicą polską Sowiety organizują szereg band dwersyjnych, które mogą przygotować teren dla przyszłych operacji.

Sytuacja ta zmusza rząd angielski do powzięcia specjalnych postanowień. Jak oświadczył dyplomata angielski, rząd angielski mimo szczerzej chęci do nawiazania stosunków z Sowietaami stanąć musi z całą stanowczością na stanowisku pokoju. Zdaniem dyplomaty nowe zarzewie wojny na Wschodzie Europy żarzy się silnie. Jednak nowa katastrofa byłoby rzezywiście

kleką kultury i cywilizacji świata.

## P. Prezydent Rzplitej na Kresach Wschodnich.

### Entuzjazm ludności. Radość wszystkich, bez różnicy stanu i wyznania.

LIDA, 26. 5. (PAT.) Podczas śniadania, wydanego na cześć p. Prezydenta Rzplitej przez Komitet Obywatelski w sali kinoteatru „Nirwana”, szereg toastów rozpoczął przed stawiciel samorządu i sejmiku powiatowego p. Jankowski, przypominając w pięknej przemówieniu, że najwięksi mocarze ducha i czynu patriotycznego, jak Mickiewicz, Lelewel, Kościuszko, Rejtan, Traugutt wyszli z ziemi Nowogrodzkiej. Kresy złożyły wielokrotnie dowód miłości Ojczyzny i potężnego sentymentu państwowego, oraz zdolność do państwowo twórczych czynów. Stąd też płynie entuzjazm i szacunek dla osoby p. Prezydenta Rzplitej, jako reprezentanta najwyższej władzy Polski. Burmistrz Lidy p. Rostocki wyraził radość, iż rząd polski, dokonawszy sanacji skarbu, uważa uregulowanie stosunków ekonomicznych i politycznych na kresach za jedno z najpilniejszych swych i najważniejszych zadań. Imieniem ziemian przemówił p. Wankowicz, wyrażając obok radości z postaci większego zainteresowania się kresami pod względem zapewnienia bezpieczeństwa ludności. Ks. Sirkowski imieniem duchowieństwa i ludności katolickiej wyraził wdzięczność za to, że przybyciem swoim p. Prezydent pogłębił na kresach ideę miłości narodowej, zaś przykładem swym, jako głowa katolickiego państwa utwierdził uczucia religijne. Przemówienie następnego wygłosił p. psku ihumen Serwacjusz, jako reprezentant prawosławnego biskupa wileńskiego Teodozjusza. Imieniem naszego arcybiskupa — powiedział mowa — oraz całej prawosławnej ludności eparchji wileńskiej, mam zaszczyt Was witac Ekscelencjo, gdyż, pamiętając słowa Zbawcy, oddajcie co cesarskiego cesarzowi, a co boskie Bogu, w osobie Twojej witam tę własną władzę, która troszczy się o dobrobyt i spokój naszej kochanej Ojczyzny, władz yktorej zasada jest oddać ludzkie ludzom, zaś boskie Bogu. Wobec tego wierzymy, że błogostawieństwo Boskie nie opuści tego kraju i ludzie jego będą w szczęściu i spokoju spożywać owoce swojej pracy. Kończąc przemówienie mowca wniósł toast na cześć Rzplitej i jej Prezydenta, mówiąc: Niechaj Bóg błogosławi i wzmocni naszą polską armję. Ostatnim mowcą był rabin Aron Rabinowicz. Zaznaczył on, że żydzi na kresach zafajdają obecnie spokojnie po burzliwych przejściach lat wojennych pod opieką Rzplitej i przepojeni są dla niej głęboką wdzięcznością, poczem wniósł toast na cześć Prezydenta Rzplitej, gwarantującą swoją konstytucją pełnię praw wszystkim obywatelom.

W drugim dniu pobytu p. Prezydenta Rzplitej odbyła się wycieczka samochodowa do jeziora Świż. P. Prezydent wstąpił po drodze w obojętne miasto do meczetu powitany przez mułłę oraz ludność tatarską, a następnie do cerkwi w wiosce Walutka, gdzie był uroczysto powitany przez miejscowego proboszcza prawosławnego. Nasyciwszy się czarnym widokiem historycznego jeziora p. Prezydent wraz z towarzyszącymi mimo osobami wśród której znajdowali się p. wojewoda Raczkiewicz, szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej p. Lenc i plk. Zaruski, gen. Szubert, senator Lubieński, p. Ludwik Czetwertyński, prezes okrojowej dyrekcji poczt i telegrafów p. Popowicz, starosta nowogrodzki p. Jelnak oraz adw. przyboczni p. Prezydenta, spozyl na uroczej polanie nadbrzeżnej śniadanie, urządzone staraniem miejscowego społeczeństwa. Podczas śniadania kilka włościańskich par białoruskich popisywało się produkcjami tanecznymi przy dźwiękach przewiozycznej kapeli wiejskiej. Samorzutna ta manifestacja ludności, która przybyła z odległych nawet wiosek, aby powitać p. Prezydenta, wywołała nader miłe wrażenie. P. Prezydent pozwolił się pakrotnie fotografować na tle zwartych szeregów ludności, przejętej z tego powodu uczuciem niekłamnego zadowolenia, które wyrażała gromkimi oklaskami na cześć p. Prezydenta, interesując się stanem osadnictwa kresowego, poczem nastąpił powrót do Nowogrodka.

### Przemówienie P. Prezydenta.

LIDA, 26. 5. (PAT.) W czasie śniadania wydanego na cześć p. Prezydenta Rzplitej przez Komitet Obywatelski po przemówieniach przedstawicieli samorządu, duchowieństwa i ziemian, zabrał głos p. Prezydent Rzplitej i wygłosił następujące przemówienie.

Wszystko, co słyzałem przy powitaniu, na audycjach i tutaj za wspólnym stołem, utrwala mnie w przekonaniu, że ludność miejscowa jest lojalna w stosunku do Polski. Dochodzące mnie w Warszawie wieści z kresów odgłosy oderwania i wzburzenia przypisują istniejącym jeszcze brakom administracji państwowej i bezpieczeństwa oraz miesienniej i wrogiej agitacji, wyzykującej te braki i starającą się jele rastrzoić ludność na szkodę jej i Polski. Mogę was zapewnić, że nadchodzi kres bolączkom naszym i zacznie się lepiej. Pomimo pietrzających się przeszkód uporaliśmy się z niebezpieczeństwem ruiny finansowej, osiągnęliśmy równowagę budżetową i dobry pieniądz. Także upręmy się z niedomaganiem naszych krasów, udoskonalamy ich administrację, wzmocniliśmy bezpieczeństwo, poszanowanie prawa dla władz oraz umożliwiliśmy zaspokojenie wszystkich potrzeb religijnych i kulturalnych miejscowej ludności. Poprzednie rządy, z którymi miałem do czynienia uznawały pilną potrzebę uporządkowania życia na kresach, ale groza finansowego staczenia się w przepaść spychała te sprawy na plan drugi, a krótkotrwałość ich istnienia nie pozwalała doprowadzić do końca tych zamieżeń. Dziś chwala Bogu stan rzeczy o tyle się poprawił, że sprawa kresowa może zająć należne jej miejsce w zabiegach władz centralnych i ja w pierwszym rzędzie pilnować będę, aby dłużej nie zwlekano i

w ślad za koniecznymi naradami przedwstępnymi nastąpiły co rychlej zarządzenia, usuwające obecne niedomagania kresów. Ziemia ta stanowi nieodłączną część Rzplitej, a ambicją Polski jest być dobrym gospodarzem, pod którego dachem wszyscy dobrze się czują. To, co tutaj mówię, nie jest wyrazem tylko moich uczuć. Tak musi myśleć i działać każdy prezydent Rzplitej, każdy rząd polski, wszystkie jego organa, bo taka jest wola narodu polskiego wyrażona w Konstytucji i zadość jej stać się musi. Wszyscy obywatele Rzplitej bez

różnicy mają w niej znaleźć spokój i zupełną ochronę życia, wolności i mienia, pełnię praw, zachowanie swojej religji, mowy i własności narodowych. Są to elementarne warunki materialnego i duchowego dobrobytu ludności i muszą być tutaj w całości zapewnione. Wszystkie władze wykonawcze są zobowiązane wnieść ich intencjom służyć. Was obywateli pragnę widzieć zawsze godnych, a w dniu powszednim przy pracy nad podniesieniem dobrobytu tej ziemi, na chwałę naszej Rzplitej.

## Śląsk ma już Wojewodę.

KATOWICE, 26. 5. (PAT.) Nowo mianowany wojewoda śląski p. M. Bilski przybył do Katowic i objął w dniu dzisiejszym urządowanie

W południe przedstawia się nowemu wojewodzie naczelny wydziałów wraz z urzędnikami województwa.

## Socjaliści przeciwko Prez. Millerandowi.

PARYŻ, 26. 5. W całej Francji odbywają się zebrania miejscowych związków socjalistycznych dla omówienia sprawy stosunku socjalistów do nowego gabinetu. Jak się zdaje, znaczna większość opowie działa się za powstrzymaniem się od udziału w nowym gabinecie, za-

leając jedynie popieranie gabinetu utworzonego z radykałów i radykałów socjalistów. Poza tem socjaliści stanowczo temu przeciwni są, aby nowy gabinet jakkolwiek on będzie otrzymał władzę z rąk Milleranda.

## Wiadomości sportowe.

### Porażka polskiej reprezentacji w Paryżu.

PARYŻ, 26. 5. (PAT.) Rozegrane tu dziś zawody piłki nożnej pomiędzy olimpijskimi drużynami Węgrów i Polski zakończyły się porażką Polski w stosunku 0:5 (0:1). Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i bardzo silnym wietrze. Grecy rozpoczęli Polacy silnym atakiem, lecz wkrótce inicjatywa przechodzi w ręce Węgrów, zagrażających poważnie bramce polskiej. Bramkarz Wiśniewski miał niezwykle trudne

zadanie. Dwa razy bronil fenomenalnie. Pod koniec pierwszej połowy gry Polacy ujawnili znaczne zmęczenie, bronili się dzielnie i mimo gwałtownych ataków Węgrów do przerwy pozostało 1:0. Po przerwie Polacy czynią wysiłki w celu wyrównania, jednak Węgrzy nacierają silnie i uzyskują przewagę nad Polakami, zdobywając kolejno 4 bramki.

### Urugwaj - Jugosławia 7:0.

PARYŻ, 26. 5. (PAT.) Rozegrane tutaj olimpijskie zawody piłki nożnej między Urugwajem a Jugosławią zakończyły się całkowitem zwycięstwem Urugwaju w stosunku 7:0 (3:0)?

(Wiadomości te otrzymano drogą okólną. Na razie brak potwierdzenia oficjalnego. — Przyp. P. A. T.)

## Zmiana na stanowisku posła polskiego w Moskwie.

WARSZAWA, 25. 5. (Kor. w.) Wedle informacji z kół politycznych w czasie najbliższym ma być odwołany poseł Darowski. Dymisja ma być spowodowana na własne

zadanie posła, ze względu na to, że p. Darowski ma olbrzymie trudności ze strony sowietaów przy pertraktacjach o traktat handlowy.

W uchwale ni ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Jeszcze przed parlamentarnymi fejszjami letnimi.

## Ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych.

W dniach najbliższych odbędzie się konferencja min. Sikorskiego z prezesem komisji wojskowej p. Moszczyńskim, która ma zdecydować

## Pogłoski o zmianach na stanowiskach urzędowych na Pomorzu nieprawdziwe

Jak nam korespondent warszawski donosi, pogłoski o rzekomych zmianach na rozmaitych stanowiskach są nieprawdziwe. Pogłoski te

były szeroko komentowane przez pewne sfery społeczeństwa, w związku z ustąpieniem wojewody Brejskiego.

## Jak żyją urzędnicy państwowi

Gdy powoli nasze życie gospodarcze powraca do równowagi przedwojennej, a w związku z tem aktualną jest sprawa rewizji plac we wszystkich niemal zawodach, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad wysokością wynagrodzenia urzędników państwowych. Placę otrzymuje nasz urzędnik w złotych. Jeżeli przyjmujemy, że złoty polski równa się złotemu frankowi szwajcarskiemu, a ten przed wojną był równy koronie austriackiej, to przy porównaniu z placami urzędników b. Austrii widać jak pokrzywdzonym jest urzędnik polski. Oto porównanie tych plac:

Kategoria (Ranga)	w Polsce		w b. Austrii Koron
	Złotych	Koron	
XI	122,40	193,33	
X	144,00	263,00	
IX	165,60	333,33	
VIII	198,00	415,00	
VII	241,20	534,16	
VI	313,20	686,66	
V	421,20	1016,60	
IV	529,20	1666,66	
III	673,20	2000,00	

Z porównania tego wykazuje się, że mimo szalonego wzrostu drożyzny, pobory obecne uposażeń urzędników są o przeszło 100 procent niższe od poborów przedwojennych. Jest to krzywda, która w interesie Państwa i urzędników należy jak najprędzej zalać.

## Czy „pobożni” bandyci litewscy teraz zaryzykują?

Ajencja Wschodnia donosi: W związku z ostatnimi wypadkami na granicy polsko-litewskiej, cała granica obstawiona została wojskiem.

Kawalerja obsadziła Troki—Mieszagoda—Podbrzezie; również polną kolumną obsadzono silnie granicę od strony Rosji w pow. dzisieńskim i koło Radoszkowicz.



### Traktaty międzynarodowe, czy świstki papieru?

#### Musimy strzedz naszych granic wschodnich

(a). Wypadki, rozgrywane się na naszej wschodniej granicy, przejmują całą Polskę zgrozą i oburzeniem na bierność władz lokalnych, które, pomimo niezliczonej ilości zapowiedzi i obietnic, dotychczas nie potrafiły zorganizować obrony spokojnej ludności kresowej.

Wschodnie województwa czy to na pograniczu sowieckim, czy też litewskim, są widownią bezprzykładnych zaisc. Nema wprost dnia, abyśmy nie byli zmuszeni alarmować ogółu z powodu napadów, rabunków, lub wreszcie przekroczenia linii granicznej przez „tajemnicze”, zorganizowane na wzór wojskowy, bandy, zaopatrzone świetnie w wszelaki sprzęt wojenny i ekwipunek.

Ostatni

#### napad na Krzywicze

i zapowiadana przez litwinów „pielgrzymka” do Kalwarii wykazały jasno jak na dłoni, że po Eja w województwach wschodnich jest zbyt słaba i niedość sprawnie zorganizowana. Dopiero teraz też zdecydowano, że wojsko ma współdziałać z władzami administracyjnymi, aby wreszcie kres położyć tej niebywałej wprost hulance i rozpanoszeniu się band, grasujących bezkarnie na polskiej ziemi.

Niezwyklemi stosunkami na naszej rubież wschodniej zaniepokoiły się już mocarstwa sprzymierzone, które poleciły zająć się tą sprawą Radzie ambasadorskiej.

Wiadomości o interwencji europejskiej u rządu litewskiego oczekujemy

#### z godziny na godzinę

Również i Ojciec święty nie chce pozwolić na zamaskowane „pielgrzymki” litewskie. Jak widać z tego wszystkiego, sowiety i litwini potrafią poruścić całą niemal Europę.

Za konsekwencje ewentualnego dalszego pogwałcenia naszej granicy rząd polski wobec tego nie może brać żadnej odpo-

wiedzialności. Dotychczas umi- kano z naszej strony ostrzejszych zarządzeń wojskowych, mogących wpłynąć niepożądanie na pokojowe zlikwidowanie zaisc. Jednakże nauzca rozbestwionym bandytom się należy, a strzeżenie całosci i nienaruszalności naszych granic

#### jest świetnym obowiązkiem rządu polskiego.

Inaczej suwerenność Rzeczypospolitej byłaby pustym słowem, a traktaty międzynarodowe, jak tego pragnął Wilhelm, istotnie świstkami papieru.

## Żalotne dzieje polskiej żeglugi państwowej na Wiśle, czyli co może jeden człowiek, jeśli ma „głowę na karku”

### WARSZAWA, 26. V.

W dniu 11 listopada 1918 roku, po wyparciu z kraju Niemców, objęły polską władzę wojskowe. Cały tabor żegludowy znajdujący się na rz. Wiśle. W skład tej rzecznej floty wchodziły:

- 1) Statki parowe i nieparowe bedace własnością państw ościennych - około 25 jednostek.
2) resztki ocalałych statków holowniczych i pasażerskich, jak również taboru nieparowego, należącego do prywatnych właścicieli, około 35 statków i 10 barek.

Gdy tereny bołowe zaczęły się oddalać i gdy żadne powikłania wojenne nie groziły rozwojowi normalnego życia gospodarczego kraju, cały tabor wiślany przekazany został Zarządowi dróg wodnych przy ministerium komunikacji dekretem z dnia 21 listopada 1918 r. Dekret ten upoważniał przysięgo szefa sekcji dróg wodnych do powołania

#### komisji rzeczoznawców dla opracowania w ciągu 2 ty-

godni projektu organizacji Zarządu dróg wodnych. Odpowiednie wybitnych fachowców, rekrutujących się z dotychczasowych pracowników b. Zarządu Warszawskiego Okręgu Komunikacji Wodnej, posiadaliśmy kilku i to ludzi zasługujących

#### ze wszechmiar na zaufanie.

Ludzie ci bez wstąpienia zorganizowaliby należycie Zarząd dróg wodnych.

Wbrew oczekiwaniu sprawami temi zajął się p. Edmund Krzyżanowski,

#### tytułujący siebie inżynierem i pułkownikiem.

który zajął się energicznie „organizowaniem” „Handlowej Żeglugi państwowej” bez odwołania się do rzeczoznawców.

Personel zebrany został z takich ludzi, że spory ich odsetek okazał się nie tylko mało wykwalifikowanym, lecz trzeba było w krótkim czasie wszcząć cały szereg procesów o nadużycia.

Zarządzenia p. Krzyżanowskiego podkopały gruntownie egzystencje Żeglugi Państwowej.

Nie zbawilo P. Z. P. nawet i to, że „tworca” tej w krótkim bardzo czasie zarządzeniem min robot publicznych p. Pruchnika został

#### usunięty z zajmowanego stanowiska.

Minister Pruchnik wyraził się na plenum sejmowym, że poczty tuje sobie usunie szefa sekcji dróg wodnych za zaslugę, gdyż jak się przekonał, szef ten nie posiadał ani dyplomu inżyniera ani też zdanem p. Pruchnika, nie był przez nikogo szefem mianowany. Po usunięciu p. Krzyżanowskiego w P. Z. P. pozostali

#### „jego ludzie”.

którzy pracowali tak, jak ich szef nauczył.

Rząd zniechęcony wynikami gospodarki 1919 r., już w roku następnym zezwala przedsiębiorstwom prywatnym na żeglugowanie i przystępie do zwrotu taboru prywatnym jego przedwojennym właścicielom.

W końcu stał rząd przed koniecznością zlikwidowania P. Z. P. i likwidację tę przeprowadza dla rządu znów p. Krzyżanowski, który z chwilą bądź co bądź skandalicznego usunięcia z min. rob. publ., zdawał

### Walczyl o nasze życie, dziś walczą o swoje Ze związku oficerów rezerwy

WARSZAWA, 26. V. (k). Wczoraj o g. 10-ej rano w gmachu Szkoły podchorążych odbyło się pod przewodnictwem p. Skarżyńskiego walne zebranie oddziału warszawskiego Związku oficerów rezerwy.

### Ruch emigracyjny do Palestyny

WARSZAWA, 26. V. W okolicach Nalewek, Nowolipia i Dzikiej, stanowiących ośrodek nacjonalistycznego ruchu żydowskiego — ostatnimi czasy rozwija się usilna propaganda emigracyjna, mająca na celu wyjazd do Palestyny.

### Warszawo! wśród pałaców i gmachów twoich stanąć musi Dom Akademicki

WARSZAWA, 26. V. Kosztem 250.000 złotych zakończona być może na jesieni r. b. budowa pierwszego domu kolonij Centrali akademickich bratnich pomocy przy ul. Grojeckiej.

Gmach ten będzie w stanie zapewnić dach nad głową 300 studentom. Rozpoczęty wiosenny sezon budowlany rozwija się w całej pełni. Roboty wrę i kipi, ale będzie musiała stanąć, jeśli komitetowi budowy środków zabraknie.

W takich okolicznościach komitet stołeczno-wojewódzki pomocy polskiej młodzieży akademickiej uważa za swój obowiązek przypomnieć mieszkańcom stolicy i województwa warszawskiego o konieczności przyjęcia z pomocą młodzieży akademickiej, od której siły intelektualnej i moralnej całej nasz byt przyszły zależy.

Do trzech i pół miliona mieszkańców stolicy i województwa warszawskiego zwracam apel o pomoc materialną w sumie 250.000 złotych. Jeżeli zrozumiemy ogrom potrzeby i poczujemy się do obowiązku pomocy — Dom akademicki na jesieni będzie wykończony.

by się, był dla rządu jednostką skompromitowaną.

W roku 1921 stworzył p. Krzyżanowski żeglugę wiślana przy Pol. Bal. Tow. Trans. i Handl. Żegluga ta po roku egzystencji wobec strat, jakie spowodowała, skazana była przez „Polbal” na likwidację. Te dwie równoczesne likwidacje natchnęły p. Krzyżanowskiego do zaproponowania rządu utworzenia spółki z ogr. odpow. na rok 1922 pod nazwą „Zjedn. Tow. Żegl. Pol.”

#### Rząd ofertę przyjął.

gdyż do spółki tej przyłączyło się prócz „Polbalu” największe towarzystwo żegludowe na Wiśle „Warsz. Tow. Transp. i Żegl. S. A.”

W ten sposób P. Z. P. pozostała istnieć. Rząd jednak pozostał nadal właścicielem swego majątku; p. K. jest w tej spółce jednym z dyrektorów.

Po roku Warsz. Tow. Transp. i Żegl. wyszło ze spółki, dając rezultaty po roku eksploatacji cokolwiek tylko przewyższające zero.

Rząd nie chciał stwarzać po raz wtóry swej własnej „handlowej żeglugi” i przystał w r. 1923 na stworzenie spółki akcyjnej pod firmą „Tow. Zjedn. Żegl. Polskiej”.

Założycielami tej spółki prócz rządu były dwa banki i „Polbal”, udział rządu wynosił przeszło 70 proc.

Dyrektorem zarządzającym tej spółki, a więc opiekunem majątku państwowego, został p. Krzyżanowski. Główny udziałowiec tej spółki, chciał czy nie chciał, musiał dostarczać kredytów częściowo niezwaloryzowanych, musiał bowiem ratować swoją własność.

O nowym przekształceniu tej spółki pisał „Express Poranny” z dn. 4 maja 1924.

P. Krzyżanowski jest ciągle u boku, u kieszeni rządu!

Jest rzeczą dziwną niesłychanie, że ci którzy wchodzą w stosunki z p. Krzyżanowskim, tak niewiele wiedzą o nim, czy zapominają co wiedzieli.

Bo jeżeli chodzi o ostrzegawcze głosy prasy, to już w roku 1918 w Nr. z 20 grudnia „Goniec” warszawski charakterystycznie w duchu jak wszystko, co powyżej, poświęcił całą pierwszą stronę.

### 50 lat pracy piśmienniczej Jubileusz J. A. Świącickiego

WARSZAWA, 26. V. (k). Wczoraj o godzinie 5-ej po poł. w sali kasyna garnizonowego (Al. Szucha) odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-letniej pracy literackiej literata-weterana J. A. Świącickiego.

Zgrupowany przy podwyższeniu chóru „Lutni” pod batutą Piotra Maszyńskiego rozpoczął uroczystość odśpiewaniem „Gaude Mater Polonia”.

Zagafi obchód w imieniu komitetu organizacyjnego p. St. Libicki.

Z kolei zabrał głos w imieniu Tow. Naukowego Warszawskiego prof. A. Kryński, a prof. St. Jarkowski imieniem Tow. Literatów i dziennikarzy, radny Wil-

czyński imieniem władz miejskich, Kaczyński — imieniem „Lutni”, Czetwertyński — imieniem Tow. Muzycznego i Stankiewicz — imieniem Stow. weteranów, przyczem weteran p. Al. Strzałcki wreczył jubilatowi dyplom członka honorowego tego stowarzyszenia.

Po tych przemówieniach p. St. Jarkowski odczytał nadesłane listy i depesze z życzeniami dla jubilata.

Tu znów chóru „Lutni” odśpiewał: „W noc małowa” i „Pieśń bojowa”, zyskując za piękne wykonanie liczne oklaski.

Wzruszony jubilat zabrał głos, aby podziękować zebrany, po czem zadeklamował swój pierwszy wiersz p. t. „Do mnie”. (drukowany w roku 1872 w „Tygodniku Ilustrowanym”).

### Szkolna objazdowa wystawa polska pokaże zagranicy stan naszego szkolnictwa

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowywa obecnie projekt zorganizowania szkolnej objazdowej wystawy zagranicznej.

Na odpowiednich ekspozycjach wystawa ta przedstawiałaby

organizację polskiego szkolnictwa, jego indywidualne urządzenia i osiągnięte wyniki. Projekt zrealizowany zostanie prawdopodobnie w jesieni bieżącego roku.

### Urzędy pocztowe będą dokonywały wypłat pensji nauczycielskich

W tych dniach odbyła się w ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego konferencja międzyministerjalna w sprawie dokonywania wypłat nauczycielskich przez urzędy pocztowe.

Obecnie prowadzone są techniczne badania nad urządzeniem sieci pocztowej, poczem powyższa uchwała wprowadzona zostanie w czyn.

### Wiezienia polskie nie są kazamatami udreki i tortur łatwiej rzucić kalumnje w Paryżu, niż potwierdzić je w Warszawie Wyniki badań komisji sejmowej

(waż). Komisja sejmowa dla zbadania stanu wiezennictwa zwiedziła dotąd zakłady wiezienne w Mokotowie i w Białymstoku.

Od jednego z przedstawicieli mniejszości narodowych w tej komisji dowiadujemy się, że wyniki badań obu tych zakładów,

#### nie potwierdził podnoszonych zarzutów.

Co prawda wiezienie w Mokotowie jest najlepiej urządzone w Polsce i odpowiada wszelkim wymaganiom. Ale także stosunki w Białymstoku nie są naganne.

Przedewszystkiem więźniowie polityczni są zupełnie odizolowani od przestępców pospolicznych. Mogą mieć wikt własny, otrzymują książki i gazety.

Domagali się tylko dostarczenia im legalnej lektury komunistycznej i pozwolenia na otrzymywanie „Zwrotnicy”. Mieszkańsobie przewodniczącego, staro-cy każdej komnaty wyberają

ste, który bywa przez władze uznany za uprawnionego do przedstawiania próśb współtowarzyszów. Wikt więzienny jest dobry w Mokotowie, a polepszył się od dwóch miesięcy również w Białymstoku.

Przewodniczący komisji poseł Thugutt, w obecności członków komisji, badał wszystkich „starostów”.

nadto rozpytywano więźniów o ich położenie.

Faktu znechania się i bicia nie stwierdzono w żadnym wypadku. Odebrano co najwyżej wróżenie, że przy aresztowaniu i we wstępnym śledztwie zdarzać się mogą niewłaściwości.

Oskarżenia, sformułowane w ostatnim czasie w Paryżu publicznie nie zostały potwierdzone spostrzeżeniami poczynionymi w Mokotowie i Białymstoku.

Dalsze badania innych wiezienia nastapia w dniach najbliższych.

### Jak będzie zorganizowana gmina wiejska

#### Spory o 3 kwestje

(waż). Projekt podstawowej ustawy samorządowej, służącej zorganizowaniu gminy wiejskiej, stanowi obecnie przedmiot rozważań komisji administracyjnej. Wynikiem zakończonej wczoraj rozprawy ogólnej jest sprowadzenie zagadnień spornych do trzech momentów.

Zgodnie z opinią referenta dra Putka, większość komisji oświadczyła się za systemem gminy jednolitoskowej. Okazało się, że bezwzględny zwolennikami gminy zbiorowej, jak pozostała w b. zaborze rosyjskim, są tylko klub N. P. R. i grupa Dubanowicza.

Drugim momentem spornym jest stopień zależności i stosu-

nek gminy do państwa. Wyrażać się to ma przez zatwierdzenie wyboru wójta, według projektu rządowego, lub przez niezależne wybranie, jak tego chce referent.

Ostatnim spornym punktem są atrybuty władzy nadzorczej. Stronnictwa prawkowe chcą rozszerzyć ingerencje nadzoru do każdej uchwały gminnej. Lewica pragnie ograniczyć ingerencje do wypadków naruszenia ustawy lub niewykonania cięższych obowiązków.

Celem zbliżenia i uzgodnienia poglądów odcroczono dalsze obrady komisji do następnego wtorku. Referent projektu dr. Putek, przeprowadzi w tym celu rokowania między klubami.

### Wtrącenie do lochów więziennych ks. Bielińskiego

MOSKWA (Tel. wł.). W Zytomierzu został aresztowany ksiądz Bieliński za kazanie, wy-

głoszone podczas odbustu narządowego.

### Klamka zapadła...

### W preliminarzu budżetowym niedopuszczalne są już żadne przekroczenia

(+) Bez zgody Rady ministrów i Seimu żadne już zmiany w preliminarzu budżetowym nie będą uwzględniane.

W szczerobności dotyczy to ustalonych etatów osobowych, które pod żadnym pozorem nie mogą być przekraczane.

Również niedopuszczalne jest jakiegokolwiek „virement” w ramach preliminarzowych wydatków.

Pouczenie takie otrzymały wszystkie zainteresowane urzędy państwowe.

### Poczta na usługach oświaty

### Poświęcenie pierwszej księgarni pocztowej

WARSZAWA, 26. V. (k). Wczoraj o godzinie 12-ej w poł. odbyła się w gmachu poczty głównej na placu Napoleona uroczystość poświęcenia pierwszej księgarni pocztowej.

Poświęcenia dokonał ks. dr. Hilchen, podnosząc w krótkich słowach znaczenie księgarni pocztowych.

Kolejno przemawiali: pp. dr. Lewicki dyrektor tej nowej placówki księgarskiej, generalny dyrektor poczty i telegrafów p. Moszczeński, inż. Drzewiecki i podsekretarz stanu — J. Dobrowolski.

Po odczytaniu aktu poświęcenia został on przez wszystkich obecnych podpisany.

### Zdrowa cyrkulacja

### „Zasiedziały” oficerów zmieniają ich koledzy z linii

W związku z jednym z niedawnych rozkazów ministra wojny, regulującym służbę oficerów w sztabach i instytucjach wojskowych — dowódca warszawskiego okręgu korpusowego polecił wszystkim podpułkownikom, majorom i kapitanom liniowym, posiadającym cenzus dowodzenia i pragnącym przez dwa lata pracować w sztabach wyższych dowództw, by już zawczasu przedłożyli swe życzenia w tym względzie.

Zajmą oni stanowiska tych oficerów, którzy niebawem odejda do służby liniowej.

Bowiem — jak już w swoim czasie podawaliśmy — ci oficerowie broni i służb specjalnych, którzy od dłuższego czasu pełnią czynności w biurach wojskowych — jeszcze tego la-

ta opuszczają swe stanowiska, by odbyć służbę liniową.

**BON**  
DLA CZYTELNIKÓW NASZEGO PISMA NA NABYCIE Z USTĘPSTWEM 25%  
JEDNEGO TOMU WYDAWNICTWA:  
„WENDE I S-ka”, FISZER I MAJEWSKI”, „Ignis”  
w księgarni „WENDE” I S-ka Warszawa, Krak.-Przedm. 7-9



# Wykrycie schowanka złodziejskiego w gmachu poczty głównej

## Tajemnica znikania przesyłek pocztowych została wyświełona

### Złodziej pracował pod fałszywym nazwiskiem w ekspedycji paczek z towarami

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Dziwne wypadki zdarzały się w gmachu poczty Głównej w Warszawie. Od czasu do czasu ginęły przesyłki.

ginęły nagle, w sposób nie dający się wytłumaczyć, przyczyną zwracał ogólną uwagę fakt, że złodziej wybierał przesyłki najbardziej wartościowe.

Starszy inspektor poczty, p. Cyrkowiec, nie mogąc wpaść na trop przestępcy, zwrócił się do 10-go komisariatu z prośbą o przysłanie wywiadowców. Prośbie tej stało się zadość i niezwłocznie dwaj funkcjonariusze policji śledczej zaczęli dyżurować w gmachu poczty.

Obserwacja nie dała dodatkowych wyników. Nie zauważono, aby ktokolwiek wyszedł z gmachu jakiegokolwiek podejrzany pa kunki, a tymczasem

w ekspedycji zginęła nowa przesyłka.

Służba śledcza 10-go komisariatu doszła do wniosku, że złodziej musi posiadać jakąś skrytkę w zabudowaniach poczty, gdzie chowa skradzione paczki, aby następnie wynieść ich wartość bez zwrócenia na się uwagi.

W myśl tego założenia, funkcjonariusze policji wszczęli mozolne poszukiwania. Stopniowo, krok za krokiem, przejrzel

wszystkie zakamarki tej wielkiej budowli.

Poszukiwania ich zostały utwierdzone pomyślnym skutkiem. Pod schodami wywiadowcy znaleźli skrytkę, w której leżały dwie luksusowe

lornetki teatralne.

roboty francuskiej, w oprawie z masy perłowej, dwie koszule jedwabne i dwie markizetowe, oraz kilka par jedwabnych pończoch damskich.

Wobec tak sensacyjnego odkrycia, poddano przesłuchaniu personel pocztowy, mający styczność z ekspedycją przesyłek, przyczem zwrócono uwagę na

Bolesława Suchodolskiego, który w obecności mundurów policyjnych czuł się wyraźnie nieswojo.

Policjanci nie dali po sobie poznać, że podejrzewają go w czemkolwiek i p. Bolesław, uspokojony, powrócił do swego mieszkania na ulicę Żórawią Nr. 23.

Wieczorem policja zjawiła się w mieszkaniu Suchodolskiego,

ale zastała tylko panią domu. Przeprowadzona rewizja potwierdziła podejrzenia, gdyż w szafie pani Żofii znaleziono

istny skład konfekcji damskiej.

W dalszym ciągu policjanci złożyli wizytę teściowej złodzieja — p. Józefie Baryckiej, zamieszkałej przy ulicy Hożej Nr. 27, gdzie zakwestjonowano 16 par pończoch damskich, 3 tuziny szczyrzyków, koronki, chusteczki do nosa, mydła toaletowe i t. d. Wyszło przyczem na

jaw, że p. Barycka trudni się handlem temi przedmiotami.

Kto zawiadomił przestępcę o rewizji w mieszkaniu — niewiadomo. Dość, że p. Suchodolski w domu nie nocował

i niewiadomo, gdzie się obecnie obraca.

Tymczasowe dochodzenie doprowadziło do nowego odkrycia. Wyszło na jaw, że Suchodolski „pracował“ na poczcie pod fałszywym nazwiskiem, gdyż w rzeczywistości zowie się Borys Suchow i był już karany trzymiesięcznym więzieniem.

Opinia rzeczoznawcy: O nagości kobiet --

p. Junosza - Stępowski

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Znamy go wszyscy. Sylweta zwyczajna kapitalnie. Muskulatura umiarkowana. Ruchy gibkie, sprężyste. Proporcje ciała wzorowe. Głowa zarysowana w ostrych, twardych płaszczyznach. Oczy nerwowe, niespokojne. Broda nieomal

anglosaska. Dolna szczeka nad miarę rozwinięta, prawie

ginefagiczna.

— Czy dopuszcza pan naga kobieta? — stawiam pierwsze pytanie fatalnie skonstruowane i nie pozbawione chorobliwej, jak na mój wiek, tremy.

— Kobieta porządna nigdy się nie obnaża — brzmi ascetyczna odpowiedź znakomitego artysty.

— Czyżby?... — szepcze z koleżanką

zamarłemi niemal ustami.

Tu p. Junosza spojrzal na mnie, jak

rodowity szek na bezradnego Europejczyka.

Poczem dodał spokojnie: — Uczynić to może tylko przed kochankiem.

Słowa te wypowiedział nasz znakomity Petroniusz ciepło, miękko, z czaruca

pobłażliwością.

Popatrzyłem na wspaniałomyślnego gospodarza nie bez goracej podzięk za tego królewską

Wywiad był skończony. Wywiad był głębokiej zadu nie.

Powróciłem do domu pogrążony w głębokiej zadumie.

W nocy śnił mi się Kolumb i naga postać Tiiny

z Qui pro Quo, wołająca radośnie: — Ziemia, ziemia!!

Komu uciekł „Str. B. A. W. d. 14“? Kolosowi sprzykrzyło się dreptanie koni

W pobliżu wsi Czerpmo pod Gostyninem funkcjonariusze policji zatrzymali unoszący prądem Wisły prom z drzewa sosnowego, wielkości 3 i pół na 9 i pół metra.

Na promie widnieje wypalony

Innego wyjścia nie było, prócz wyjścia zamaż

Rząd angielski zabrania samolotnym cudzoziemcom pobytu w Londynie, dłuższego ponad 3 miesiące. Po upływie tego czasu należy starać się o dalsze pozwolenie, które może być odrzucone, nawet bez uzasadnienia.

Otóż kilka młodych cudzoziemców, pragnących zamieszkać w Londynie przez czas dłuższy, wpadło na dowcipny (cokolwiek jednak ryzykowny) po

myśl wyjścia z sytuacji: po upływie bowiem trzymiesięcznego terminu wyszły zamaż za londyńskich „bezrobotnych“ pod warunkiem, że natychmiast po zawarciu formalności ślubnych i spisaniu aktu urzędowego znikną na zawsze z przed ich oczu. Ta więc droga — za skromną opłatą kilkudziesięciu funtów szterlingów — zyskała swobodę ruchów oraz obywatelstwo angielskie.

Z OSTATNICH WALK REWOLUCYJNYCH W CHINACH

Walcina nasza przedstawia miejsce zbiórki oddziału wojsk Chłami podzieloną na dwa etapy, z walczącymi się na temat dwu zagadnień: monarchia czy republika.

Rycina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

Walcina nasza przedstawia

# Ludzie-krety w podziemiach Warszawy

## Jak pracują w czeluściach kanałów stolicy

Spóźnionych, nocnych przechodniów stolicy niejednokrotnie uderza w oczy dziwny orszak. Ulicą Karową pod górę para koni wyciąga ostoięty brezentem wóz, na którym powiewa czerwona chorągiewka z wymalowaną na niej Syreną.

Wokół wozu sumie kilku mężczyzn, odzianych w długie szare kitle. Wielkie, spiczaste kapelusze nasunęli na głowy. Jedni trzymają w rękach płonące pochodnie, inni łopaty i gracie.

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że to członkowie amerykańskiego Ku-Klux-Klanu idą pod osłoną nocy spełniać swe dziwne obrządki. To nasi społecznicy kanałarze — prawdziwi gospodarze

podziemnej Warszawy.

Przy okrągłej płycie, zamykającej wejście do kanału, wóz zatrzymuje się i kanałarze w długich,

aż po pachwiny, sięgających butach ochronnych, schodzą po kłamrach, wbitych w kamienne ocembrowanie szyn bu kanałowego — do podziemnych korytarzy.

Jeżeli chodzi o warunki zdrowotne — odpowiada mój rozmówca — to w całej Warszawie nie znajdzie pan robotnika, któryby tak narażał swe życie, jak my. Brodząc po kolana w gęstej zawartości kanału, wdychamy w siebie i omal rękami dotykamy

miliardów mikrobrów tyfusu, czerwonki, cholery, jakie z całej Warszawy dostają się do kanałów.

A wynagrodzenie? — rzucam pytanie.

Wynagrodzenie jest bardzo niewspółmierne z naszymi obowiązkami. Wieczna wilgoć, praca nocna, ciągła obawa przed wybuchem gazów, gromadzących się w kanałach, sprawiają, że pensja 360 milionów miesięcznie nie może zaspokoić nas całkowicie.

Zaznaczyć należy, że nasi „koleczy po fachu“

za granicą.

oprócz daleko lepszej pensji, są ubezpieczeni od chorób i nie-szczęśliwych wypadków.

Pod względem ubrania również jesteśmy upośledzeni. Kanałarze Paryża mają całe skórzanne ubrania, nie przepuszczające wody i pierwszorzędnej jakości buty-wodołazy, sięgające aż po pas. My zaś otrzymujemy buty w podrzędnym gatunku i zamiast skórzanego ubrania, kitle z impregnowanego płótna.

Cztery lata żył jak dzika kaczką W szuwarach Prypeci znaleziono zabójcę żołnierza polskiego

W odległości 10 km. od Kaganródka, wśród zarosli na rzece Prypeci, wywiadowca policyjny z Brześcia nad Bugiem p. Wiktor Kuczyński wykrył legowisko niebezpiecznego przestępcy, Łazarza Gryniwicza, oskarżonego o zamordowa

nie w r. 1920 szeregowca W. P. Wywiadowca stoczył z Gryniwiczem zaciętą walkę, przyczem ranił go z rewolweru w głowę.

W drodze do szpitala przestępca zmarł.

Porady praktyczne

ZEGAREK JAKO BUSOLA

Zwykły zegarek kieszonkowy może zastąpić busole, ale tylko we dnie, podczas słonecznej pogody.

Operować należy w następujący sposób. Zegarek kładzie się na dłoń tak, aby wskazówka godzinowa wskazywała słońce. Punkt wypadający pomiędzy wskazówką a liczbą 12, oznacza południe, punkt przeciwny — północ.

Naprzykład, jeżeli o godzinie 10-iej rano wskazówka godzinowa

wyświetli na słońce, to liczba 11 będzie wskazywała kierunek południowy, a 3-ka — kierunek północny.

O WÓDECZCE Z KARTOFLI

By nie cierpieć na zatrucie szkodliwymi fuzjami, warto przed wypiciem zbadać kupioną wódkę.

Równie ilość kwasu siarczanego i wódki nie powinny dawać po zmieszaniu ciemnego zabarwienia, gdyż to dowodzi obecności fuzli.

Antyk

# Któż z nas nie strzelał z klucza, gdy był młody?

## Pan Konrad P. piastował namiętność do pyrotechniki

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Policja opieczętowała wczoraj potajemną radiostację, utrzymaną przez oficera rezerwy, obecnie studenta Politechniki, Konrada Piotrowskiego.

Dokonana przez starszych przodowników Langego i Kiełczewskiego, oraz przod. Zielińskiego rewizja wykryła nadto w mieszkaniu Piotrowskiego drobne ilości pyroksyliny, dynamitu i prochu, dalej dwa rewolwery, rakietnicę z nabojami, 100 nabojów karabinowych, wreszcie — wzory pieczęci roz

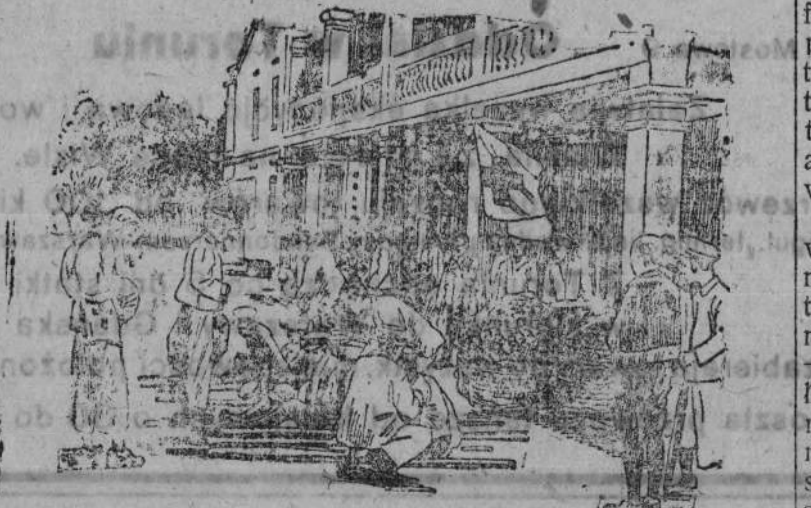
maitych instytucji wojskowych.

Władze śledcze, w osobach podinsp. Piątkiewicza i kom. Szymborskiego uznały widocznie, że kolekcjonowanie tych niebezpiecznych przedmiotów przypisać należy dość rozpowszechnionej namiętności młodzieńczej, gdyż — po spisaniu protokołu — zwolnili Piotrowskiego. Możliwość tę potwierdza ta okoliczność, że w swoim czasie Piotrowski miał pozwolenie na prowadzenie radiostacji, termin jednak tego pozwolenia ekspirował.

Okrutny cygan spalił żywcem małego chłopca

Zemsta za odmówienie noclegu

Do gospodarza Walentego Łyczaka ze wsi Bielany pod Iłżą zgłosił się wędrowny cygan z koniem i poprosił o nocleg. Gospodarz, podejrzewając, że koń może pochodzić z kradzieży, odmówił prośbie.



Walcina nasza przedstawia



# Trybuna pracowników mózgu i mięśni.

Pisemko nazywające się „Dziennikiem Pomorskim” od dłuższego już czasu prowadzi kampanję przeciwko mnie, a ostatnio uderzyło w wielki dzwon alarmowy, wyrzuciło mi, zem sprzedał żydowi 30 str. żyta. Stwierdzam przeto, że i ta wiadomość nie polega na prawdzie.

Sprostowanie w tej sprawie nadała zresztą organizacja społeczna do których należą i do których też zwróciłem się o przeprowadzenie przeciwko mnie dochodzeń i wyświeślenia powodu.

Autorowi względnie Redakcji owego „Dziennika” rozchodzi się o coś innego. Robota ta jest zresztą sztyta widocznymi niemi. Stała napaść na ludzi i organizacje polskie są niemal codziennym tematem owego pisemka. Ma się poprostu wrażenie, iż „Dziennik” ów dąży

celowo do poróżnienia różnych ludzi i zniechęcenia ich do pracy społecznej a że z takiego stanu rzeczy Niemcy ciągną korzyści, to już oczywiście o tą drobnostkę redakcja nie dba.

Byłby przeto najwyższy czas, aby chociażby społeczność polska zajęła jasne i zdecydowane stanowisko wobec tej destrukcyjnej roboty i przypomniało o tym panom stojącym poza redakcją to, co już raz publicznie było powiedziane, iż gazeta owa „nie jest wyrazicielem miejscowej opinii publicznej” i że nie może ona przeto piętnować ludzi i organizacje, gdyż sama pod pretekstem opinii społecznej oddawna się znajduje, a sytuacji owej nie zmienia nawet najdziksze napaści tak na społeczeństwo polskie jak i na jednostki.

Chojnice 23. 5. 1924.  
J. Śnieciński.

# Demoralizacja za pomocą filmu.

Już niejednokrotnie odzywały się na łamach prasy poważne głosy omawiające rolę kinematografu jako czynnika wychowawczego. Wiele jednak poważnych osobistości wykazało również, że kino może działać, a nawet w znacznej mierze działa demoralizująco na szerokie sfery. Troska o zdrowie moralne naszego społeczeństwa sprawiła, że M. S. Wewn. widziało się zmuszone wydać odnośnie przepisów regulujące nadzór władz nad wyświetlaniami obrazami. Mimo to na ekranach kin ukazuje się szereg obrazów treści wprost wstrętnej, najczęściej t. zw. dramatów kryminalnych. U nas na Pomorzu gorzej

jest jak gdzieindziej. Szereg firm niemieckich zarzuca nas swemi fabrykatami. Znanie jest n.p. w Toruniu kino, które nie innego nie daje, jak **krwawe dramaty kryminalne**, o szumnych tytułach. Bardziej słabą jednostki poddają się łatwo złemu wpływowi i biorą z filmu to co jest najgorsze. Dlatego miarodajne czynniki winny u nas może bardziej niż gdzieindziej zwrócić uwagę na to co się ekranach wyświetla. My ze swej strony dbając o zdrowy pokarm duchowy dla szerokiego mas, nie omisszamy napiętnować wszystkie te filmy, które na to są służą.

# Chcą nam zabrać p. Malanowicz.

Z Warszawy dowiadujemy się, że art. dramat. tutejszego Teatru Miejskiego **p. Marji Malanowicz**, przywieziono dwie propozycje angażementu na przyszły sezon, a to do Teatru Polskiego w Warszawie

i Teatru Miejskiego w Łodzi. Aczkolwiek z bólem serca, jednak gratulujemy ulubienicy tutejszej publiczności sukcesu, tem więcej — że jak słyszymy jedna propozycja ma być ponętniejsza od drugiej.

# List do Redakcji.

Do Szan. Redakcji „Expressu Pomorskiego”.  
Filja A. S. P. w Toruniu prosi uprzejmie Szan. Red. o łaskawą wzmiankę tego rodzaju:  
Z inicjatywy artystów scen polskich powstał projekt urządzenia zbiórki w teatrach przez tydzień na przyjęcie z pomocą Pol. Komitetowi Igrzysk Olimpijskich, który organizuje wyjazd naszej drużyny na VIII Olimpiadę mającą się odbyć

w Colombes pod Paryżem. Artysty tutejszego teatru zebrali od publiczności okrągłą sumę jednego miljaru mkp. Z drobnych datków powstała dość znaczna kwota, którą wystawo Pol. Komitetowi Igrzysk (Imp. Sądziwy, ze odczytaniem tej wzmianki sprawi publiczność pełną satysfakcję.  
Związek Artystów Scen Polskich Grolicki, sekr.

# TEATR MIEJSKI.

## Djabeł.

Komedja w 3 aktach FRANCISZKA MÓLNARA.

Przed kilkunastu laty, ta niesta rzęcają się i zawsze aktualna komedja obiegła nie tylko sceny wszystkich miast stołecznych ale i prowincjonalnych, ciesząc się ogólnym powodzeniem. Wreszcie zawitała i na naszą scenę. Niezwykły temat djabełskiej intrygi rzuconej w społeczeństwo środowiska tych, którzy pragnęli i przysięgli sobie wytrwać i nie zdradzać, tych — których uczucia i pocaunli lat dziecinnych, miały pozostać tylko wrogiem, a z których zrodziły podstępny szatański rzeczywistość, — jaka za sprawą djabełską góruje i zwycięża.

Komedja wyreżyserowana została prima vista przez p. Stanisława Dąbrowskiego, który również kreował rolę tytułową. Publiczność serdecznie i gorąco powitała tego sympatycznego artystę, który po dłuższej przerwie wszedł ponownie w skład tutejszego zespołu. Rolę „Djabeła” może śmiało p. Dąbrowski

zaliczyć do swoich rol popisuowych, zwłaszcza, że artysta okazał nam w niej tyle inteligencji i kunsztu aktorskiego, że faktycznie dominowała w tej postaci moc szatańska. Przytem doskonała maska, ruchy a nawet kostjum, dopełniały godnej całości.

**P. Jasińska** - Szpakiewiczowa grała Jolantę w ładnych kostjumach, jednak rola wywołuje dużo zastrzeżeń.

**P. Podbórówna** w roli Mizzi a **p. Behusówna** jako Elza — dały sympatyczne sylwetki zawodzonego i posłusznego narzędzia w ręku czarta.

**P. Grolicki** jak zwykle staranny, dał nam malarza uwikłanego w sieć intrygi ipekielnej mocy, z których rwał się dyskretnie i szlachetnie. Całość wycieniowana.

**P. Szyszłowicz** w roli Alfreda staranny i poprawny. Epizodzik **p. Freisa** udatny.

# Ato będzie kanclerzem Niemiec.

BERLIN, 26. 5. (PAT) Dzisiejsza prasa berlińska obszernie zajmując się kwestją, czy kanclerz Marks wobec tego, że niemieccy narodowcy, jak się zdaje nie wejdą do żadnych kombinacji co do utworzenia nowego rządu, ma wziętych prezydentowi Rzeszy dymisję gabinetu

Liżniemi berlińskie są raczej zdania, że misja utworzenia nowego gabinetu będzie powierzona ponownie kanclerzowi Marksowi. W skład nowego gabinetu weszłoby prawdopodobnie obecny minister spraw wewn. Jarrés.

# Maskarada kostjumowa naszych tramwajarzy.

Przed paru dniami poruszaliśmy na łamach „Expressu”, niestosowność czapek niemieckich z orzelkiem polskim, w jakie są ubrani funkcjonariusze tramwajowi. Obecnie musimy zwrócić uwagę na dalsze części umundurowania tych funkcjonariuszy. Doprawdy, że wstydzi się i rumienić musi każdy Torunianin, nie tylko przed obcymi, ale i przed swoimi za **mundur** naszych funkcjonariuszy tramwajowych. Z ręką na sercu powiedzmy sobie, że takich **lachmanów**, pokrytych różnokolorowymi **łatami**, rzadko można spotkać na ulicach Torunia, nawet na **zebraniach**. I czy w mowie Dyrekcji tramwajowej nazywa się **mundurem**? Przynać jednak trzeba, że Dyrekcja coś robi, bo oto wczoraj, jadący tramwajem mogliśmy zobaczyć jednego konduktora ubranego po **europjsku**. Ale znowu ten mundur, jest wymysłem tak luźnej fantazji — którą mógłby Dyrekcji pozazdrościć niejeden reżyser... operetkowy. A więc: ciemno popocięta bluza, z ciemno-amarantowym kolnierzem, na których prawdopodobnie dla ozna-

czenia rangi p. konduktora umieszczono ciemno stalową „sterę” **austrjacką**. Bluza zapinana na guziki oksydowane z orzelkiem polskim, jakie używa wojsko. Dla efektu tej bujnej fantazji, włożono mu na głowę **starą wyrudziałą czapkę pruską**, którą udekorowano oprócz numeru, jednemu orzelkiem polskim. (sic!) drugiemu kółkiem czerwono-białym, czy czarno-białym (pozostałości po Niemcach, innemu skrzydlatem kółkiem z piorunem), a są nawet tacy, którzy prócz numeru, nie mają na czapce nawet **stangretowskiej odznaki**. Nie zauważono jeszcze na tych czapkach dla kompletu, tylko „bęczka” **austrjackiego**. Zaiste takich kombinacji, nie przedko spotkać można w Polsce, gdzie to zawsze wolno — jak kto chce! A możeby tak Zarząd tramwajowy w Toruniu, wydelegował kogoś do Bydgoszczy i Grudziądza, gdzie mógłby zobaczyć **wzory** jak wyglądają **czysto, schludnie i po europejsku** chociaż mniej fantazyjnie — tamtejsi funkcjonariusze tramwajowi.

# „Express Pomorski” podaje tylko ściśle wiadomości.

Jedno z tutejszych pism miejscowych, poddało w wątpliwość nasz artykuł omawiający ustąpienie p. Wojewody Brejskiego, a właściwie końcową jego wzmiankę, jakoby p. wicewojewoda po przemówieniu p. Brejskiego opuścił ostentacyjnie salę. Możemy zatem Redakcję tego pisma zapewnić, że wiadomość ta jest najzupełniej ścisła, a na dowód

naszego twierdzenia, powołujemy się na słowa p. dra Trzaski, który w swem przemówieniu podkreślił, iż z powodu **wyjścia pana wicewojewody**, on jako najstarszy **wiekiem i rangą** zabiera głos. Radziliśmy Redakcji owego dziennika, postarać się o lepszych informatorów, którzyby jej podawali **rzeczywiście ściśle informacje**.

# Bankiet na cześć p. Wojewody Brejskiego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wieczorem w salach Dworu Artusa bankiet pożegnalny na cześć ustępującego p. Wojewody Brejskiego.

W bankiecie wezmą udział szerokie sfery społeczeństwa pomorskiego i władze.

# Dalsze zamiary p. Wojewody Brejskiego.

Jak się dowiadujemy p. Wojewoda Brejski zamierza w najbliższym czasie wyjechać do Bochum, gdzie pragnie ostatecznie zlikwidować

swoje interesy osobiste. Następnie p. Wojewoda ma wrócić do czynnego życia politycznego i zamieszkać w Toruniu.

# Herriot o polityce francuskiej.

Przyjaźń z Anglią. — Rezerwa w stosunku do Sowietów.

LONDYN, 26. 6. (PAT) Jak donosi „Daily Mail” z Lyonu, Herriot, rozstrzygając z korespondentem tego dziennika, oświadczył, że jak tylko obejmie władzę, będzie się starał widzieć się osobliście z MacDonal-dem oraz, że jest zdecydowany jak najszybciej współdziałać z Anglią, jakkolwiek zresztą będzie uważał

za swój najpierwszy obowiązek bronić żywotnych interesów Francji. W sprawie uznania de jure rządu sowietów, Herriot oświadczył, że przed poczynieniem formalnych kroków w tym względzie pragnie za czekać na wyniki rokowań anglo-rosyjskich.

# Nowy konflikt na Wschodzie.

LONDYN, 26. 6. (PAT) „Times” donosi z Konstantynopola, że pertraktacje anglo-turckie w sprawie

Mossulu weszły w stadium krytyczne tak, że istnieje obawa ich zerwania.

# Delegat nasz na przyjęciu u króla włoskiego.

RZYM, 26. 5. (PAT) Na śniadaniu wydanym przez króla dla prezydium konferencji emigracyjnej oraz prezesów delegacji poszczególnych państw, obecny był również delegat rządu p. Sokal. Po ówczesnym odbyciu cerclie, Król, królowa i następcy tronu kolejno zapytali delegata polskiego o sytuację i o-

becne stosunki w Polsce, przyczem wszyscy członkowie rodziny królewskiej wyrażali się o Polsce z wielką sympatją. Następca tronu w rozmowie delegatem Sokalem przypominał, że w żyłach jego płynie polska krew, ponieważ prababką jego była Krasińska

**Ekspedycja Władysław Kowalski**  
Toruń, św. Jerzego 66  
Tel. 191

najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa.  
Szybko i tanio.

**Baczność Muzycy!!**  
**ELEKTUM SKALA**  
dwa najprzedniejsze gatunki strun, pod gwarancją **czyste w tonie**, na skrzypce, wiolonczelę, kontrabas itd. Wszelkie Oferty na żądanie. Zamówienia ekspeduje się odrocznie. Przyjmuje również rakiety tenisowe do obelagania. ul. Sienkiewicza 3 parter.

**Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi**  
S. A.

ul. Mostowa 9 **Oddział w Toruniu** Telefon nr. 75

Załatwia wszelką ekspedycję lądową i wodną.  
Własna żegluga na rzece Wiśle.  
Przewóz wszelkiego rodzaju towarów od 100 kilogr. wżwyz regul. termin. linją wodną pomiędzy Sandomierzem-Warszawą i Gdańskiem.  
Z Torunia odchodzą co 5 dni statki w kierunku do Warszawy i Gdańska i zabierają towary do wszystk. miejscowości położonych n. Wisłą.  
Koszta przewozu tańsze od kolejowych o 30 do 45 procent.

**Dom obuwia**  
właśc. Leon Müller  
ul. Chełmińska 2.

**Węgiel drzewo rąbane i szczapy**  
oddaje na dogodnych warunkach z zwózką do domu.

**J. Ikiert**  
Składnica: Podmurna 20 obok Starostwa

**Mieszkanie**  
poszukuje. 2 pokoju z kuchnią (umebłowane) na czas od połowy czerwca do połowy sierpnia, w pobliżu lasu lub parku. Cena obywatelna. Oferty proszę nadsyłać do Administracji „Expressu” Po nórskieog” pod „Wypocznok”.

**Herolda**  
atramenty, tusze, gumy biurowe, farby do stempli etc.  
polecam po cenie ściśle fabrycznej ul. Sienkiewicza 3 parter

# Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejskowe 2,50 zł. z odnośzeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., zagranicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W teście specjalne 15 gr. millimetr, zwyczajne 10 gr. millimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej. Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI.